Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr, nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata: miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie. Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV | Nowy Sącz, niedziela dnia 7 lipca 1929 | Nr. 27

Ale tak dalej tchórzyć Panowie, nie wolno!

Miałem w ręku trzy polskie dzienniki w St. Zjedn. i brałem udział w zgromadzeniach politycznych u nas.

Dzienniki polskie tamtejsze nie są wprawdzie miernikiem poziomu ani zainteresowań prasy Stanów Zjedn. wogóle, w każdym jednak razie mają swoje właściwe oblicze, właściwy charakter, który jest wynikiem obu czynników, polskiego i amerykańskiego!

Niepodobna bowiem nie wiedzieć, że prasa europejczyków tamtejszych musi podlegać wpływom amerykanizmu i szukać kompromisu z ludnością anglo-saską i jej upodobaniami, że więc prasa ta nosić będzie wiele z cech ducha amerykańskiego.

Najwięcej będzie owych cech posiadać, właśnie prasa polska i to dla różnych a różnych powodów, które znam ale ich roztrząsać nie chcę.

Amerykanizm to duch prostolinijności i szczerości, jakie wyrabia życie zwycięzkie ludzi o woli olbrzymiej!

Amerykanizm to rzeczowe ujmowanie życia, jego problemów i celów, tak jakgdyby on myślał i mówił czynami i podejmował tylko to, co w nim tkwi, jako immanentus możliwość stania się czynem!

Amerykanizm to jest trzeźwość interesu, to jest waga, miara liczba czy to w interesie czy dziełach najwyższego humanitaryzmu!

Polonizm? Nie! Co jest polonizm — pisać tu o tem nie będę.

Środowisko polskie w St. Zjedn.? I o tem też pisać na tem miejscu nie chcę!

Zbyt wiele mnie boli.......

W każdym jednak razie stwierdzić jest mi wolno: oto że pisma polskie tamt., jakie miałem w rękach, przepojone są nawskroś rzeczowością, bezpośredniością, a w wnioskowaniu prostotą.

Suche fakta, podane w nagiej przedmiotowości, w ujęciu jasnem, przejrzystem, beznamiętnem, a co do treści odbijającem wszystkie cechy środowiska tamt. polskiego jakie się w danych warunkach, z elementów możliwej ewolucji wyrobić zdołały!

Lecz ilekroć na naszych zebraniach obywatelskich, kandydackich czy też sprawozdawczych i słyszę dyskusję: istną kakofonję myśli, pojęć, wyobrażeń, napaści, inwektyw i waśni, nieporozumień i niedorozumień, jeśli czytam naszą prasę i djalektykę, doprawdy że tęsknię do tej ubogiej w treść i motywy, problemy i wzloty polskiej prasy St. Zjedn. i do podobnych jej psychicznie zebrań politycznych. Zebrania polityczne mogłyby doprawdy być szkołą politycznego dokształceniem, wyjaśnieniem sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, danem z lotu ptaka, rysunkiem sytuacji międzynarodowej, łącznikiem znakomitym między wyborcami a ich reprezentacją i rządem!

I nie ulega żadnej wątpliwości, że tak je myślano, dając im życie w państwie.

Niestety! Odkąd partje pracy nabrały tupetu zebrania podobne stały się poprostu farsą. Dziwne widowisko: partja pracy, w imię ograniczeń pracy, przeszkadza wszystkim w pracy, partja radykalnie niby postępowa ciągnie świat za chiński warkocz w jakieś przedpotopowe ustroje, w jakieś sjamskie despotje i czasy hordyalne.

Jakiś upiór ponurej....odległej przeszłości!...

Na skrzydłach czarnych nawracający z otchłani czasu Dżengis-Chan, Potemkin-Katarzyna, Ozakczejew-Mikołaj, Lenin-Prokrust!...

Ludzie ci, myślę z partji pracy wiedzą, że są w kadry bojowe zorganizowani i przedstawiają siłę a wszyscy poza nimi kler częściowo wyłączam kupę luźnych ludzi, więc w nich uderzają!

Ludzie ci widzą, że przed nimi wszyscy wszędzie tchórzą, więc stają się zuchwali!

A burżuazja albo tchórze albo co najwyżej na marmurowych krzesłach siedzący senatorzy przy najściu Brennusa na Rzym. Więc szarpią ich za brodę i rugują!

I to wszystkiego dwie odsetki ludzi!

Od krzyku i surm wojowników upadło Jerycho, więc krzyczą.

I mury rzeczywiście od ich krzyku się rysują!

Niechby tak w koszarenkach zabrakło żołnierzy! Jeden skok, a na ratuszu powiewa „czerwony"

I to się pokazuje na tych zgromadzeniach. Zgromadzenie zwołuje partja iks. ypsylon, zet... referat piękny... oklaski!

A potem — dyskusja.

A koniec jej jaki?

No! Schuss na trybunie!

I cicho!...

No! tak panowie! ale tak dalej nie wolno! Znałem obywateli polaków z pogranicza sowieckiego. Było ich we dworze trzech jak smoki powiadam Wam, drodzy Czytelnicy jak pół Herkulesy!

Wchodzi dwóch sowieckich bandytów.

„Ruki w werch"

I dali je „w werch"

I oni się pokładli!

A każdy z nich mógłby był takiego bandytę zadławić! jak kurczę zadławić!

Ale nie! oni się pokładli a bandyci wystrzelali ich strzałem w potylicę i dom ograbili.

A potem — spokojnie odeszli!

Fakt najautentyczniejszy!!

A Kraków — listopad 1925?

Oto obraz naszego tchórzostwa!

Ale tak dalej panowie nie wolno!

A możeście wy uwierzyli, że świat burżuazyjny doprawdy się przeżył? że niema racji bytu?

O ja myślę, że on się u nas jeszcze nie narodził!

Panowie! ile wieków trzeba było, aby się „stan trzeci" w Niemczech obudził i poczuł? W Niemczech, które od czasów Chrystusa stykały się z kulturą rzymską, od VI. w. przyjęły kulturę chrześcijańską, szereg wieków miały we władaniu Włochy i na żywych przykładach oglądały ,jak należy budować i organizować!

A odkąd myśmy, wyszli z powijaków myśli pogańskiej, barbarzyńskiej i myśli feudalnej?

A zresztą: handel i przemysł?

Nie wzięliśmy ich w ręce.

Rękodzieło? Zjadł przemysł fabryczny.

A literatura? Z natury rzeczy nader jednostronna i mrąca na czczość literackości!

A zresztą? to urzędnikerja! Stan bierny b. potrzebny, niezbędny ale wykonujący to, czego sam nie wymyślił i nie zrobił!

A jeszcze garstka kupców i rękodzielników, trzy włosy w siedmiu rzędach na ciemieniu, garstka mamek, piastunek, falanga szumiących halek i gołych kolanek.....

Jak to zbić? jak to skitować? jak to na jedno podwórko zgromadzić i z jednej strony sile „czerwonych" a z drugiej sile znakomicie zorganizowanego elementu żydowskiego przeciwstawić?

A tam poczynają się Dzierżanowscy, Bel-Kuhny i inne „Dzieci Lenina" którzy w decydującym momencie uczynią to, co uczynili w Rosji!

Pozostaje wieś.

Ale wieś to inna znów para kaloszy!

Psychika odmienna, w części tylko zazębiająca się z duchem Lenina?

I o tem tutaj zamilczam. Ukazuję tylko w perspektywie to, co się stało w Rosji i stać się może gdzieindziej i u nas! I to bardzo prędko!

Ale tak dalej tchórzyć Panowie, nie wolno!...

Na marginesie ubezpieczeń społecznych

Objęcie teki „pracy i opieki społecznej" przez min. Prystora i zapowiedź odpolitykowania ubezpieczeń społecznych, a w szczególności Kas Chorych wywołały niezręcznie zresztą ukrywany popłoch w sferach C. K. W. P. P. Sowskich.

Popłoch ten nie był nieuzasadniony, bo zapowiedź „sanacji" ubezpieczeń zaczęła już przybierać wyraźne kształty rzeczywistości w wysokiej mierze podkopującej podstawy bytu naszej krzykliwej w ostatnich czasach C. K. W. P. P. S. - Obsadzenie kilku odpowiedzialnych stanowisk ludźmi apolitycznymi, a usunięcie z nich „wybitnych macherów" pepesowskich, rozwiązanie partyjno propagandowego zjazdu okręgowego warszawskich Kas Chorych w Poznaniu, a ostatnio iście „rycynusowy" środek na robotę partyjną P. P. S. mianowicie zakaz odbycia ogólno polskiego (czytaj pepesowego) Zjazdu Okręgowych Kas Chorych są typowymi i namacalnymi dowodami, że min. Prystor wziął się do roboty nie tylko planowo ale i energicznie.

Przy rozpatrywaniu „problemu ubezpieczeń społecznych" musimy zwrócić uwagę nie tylko na konieczność dokładnego uprzytomnienia sobie dotychczasowej struktury organizacyjnej tej tak ważnej dziedziny naszego życia społeczno-gospodarczego, ale i również musimy zastanowić się jak rozwiązać ten problem w przyszłości i na jakich oprzeć go podstawach. Zagadnienie ubezpieczeń społecznych jest nie

tyle zagadnieniem politycznem ale problemem gospodarczym i społecznym i dlatego na tych dwu ostatnich podstawach powinny być ubezpieczenia społeczne oparte i tylko z tych dwu punktów widzenia powinny być ujmowane i rozpatrywane. Ubezpieczenia społeczne z punktu widzenia społecznego nie mają nic innego na celu jak ochranianie słabszych ekonomicznie warstw społecznych (pracowników) przed fatalnymi skutkami jakie wywołuje wogóle, a dla biednych ludzi specjalnie czyto choroba, (powodująca niemożność zarobkowania i koszta leczenia) oraz inne wypadki czyto nieszczęśliwe czy naturalne (jak śmierć, starość i td.) czy wreszcie ekonomiczne jak bezrobocie i t. d. Równocześnie z punktu widzenia gospodarczego ubezpieczenia społeczne z racji swej istoty „podziału ryzyka i kosztów" między pracodawcę i pracownika stanowią zawsze poważną rubrykę w wytwórczości tzw." **kosztów produkcji**". Wreszcie mniej lub więcej zgrabna i celowa organizacja zakładów ubezpieczeń i ich rozbudowa wywołują szereg bardzo doniosłych i daleko sięgających skutków. Są niemi nietylko tak ważne na polu „hygieny społecznej zdrowie i wzrost siły odpornej szerokich warstw społeczeństwa, ale także specjalne, mniej lub więcej trwałe, **ustabilizowanie socjalne państwa**, tak ważne dla prawidłowego rozwoju organizacji państwowej.

W dziedzinie organizacyjnej zakładów ubezpieczeń spotykamy się z nadzwyczaj doniosłym momentem, pewnego rodzaju „politycznym" o ile tego słowa wolno użyć.

Jest nim nadzwyczajna łatwość opanowania całego ruchu robotniczego (w najszerszem tego słowa znaczeniu) przez „włodarzy zakładów ubezpieczeń". Ta ostatnia okoliczność obok możności zastosowania nieuczciwej, a tak często praktykowanej zasady „**pasożytnictwa społecznego**" jest jednym z kapitalnych przejawów tej prawdy życiowej, że każda organizacja może się stać terenem dla żeru i rozwoju niepowołanych elementów społecznych. P. P. S. dobrze to zrozumiała i wcześnie postarała się i doskonale potrafiła zapewnić sobie zagarnięcie i utrzymanie rządów w Kasach Chorych oraz, Urzędach i instytucjach ubezpieczeń w Polsce. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby ci „włodarze" rządzili Kasami Chorych zgodnie nie tylko „prawdziwym" i rzeczywistym interesem ubezpieczonych, ale i naszej krajowej „wytwórczości", tak ciężką nieraz walkę konkurencyjną muszącej staczać z produkcją zagraniczną. Partyjni włodarze PPSowi urządzili sobie z Kas Chorych instytucje służące: 1) przedewszystkiem:

do finansowania propagandy partyjnej.

następnie 2) do wzięcia i ujęcia robotnika w jarzmo swej partyjnej niewoli, wreszcie 3 (do osłabienia niesympatycznego im wytwórcy - pracodawcy którego **zawsze**) choćby nawet był spółdzielnią uważają za „żarłocznego kapitalistę".

Interes ubezpieczonych polegający na zapewnieniu im rzetelnej pomocy lekarskiej i. t. d. był li tylko uwzględniany o tyle, o ile to prowadziło do jednego z trzech powyżej przytoczonych celów. Interes zaś „produkcji" w ogólności, a pośrednio i interes robotnika polegający na **stabilizacji rynku pracy** nie były już zupełnie brane pod rozwagę. Od czegóż są ubezp. od bezrobocia? (jeszcze więcej obciążające naszą wytwórczość i tak obciążoną nadmiarem danin publicznych i brakiem kapitałów obrotowych). Gospodarka Kas Chorych, co jest notorycznem - jest naogół (z małemi wyjątkami) nietylko nie odpowiednią, ale wprost skandaliczna. Kasa Chorych musi mieć conajmniej jedno (dobrze płatne) miejsce dla agitatora pepesowego, najczęściej sprawującego funkcję tzw. sekretarza Kasy (który zresztą nic nie robi a jeździ tylko po wiecach i co pewien czas przenoszony bywa do coraz innej „Kasy" wyłącznie dla celów agitacji i propagandy. C. d. n.

Jot.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dnia 27 czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Dr. Sichrawy. Na porządku dziennym znalazły się następujące sprawy:

1) Zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego 200.000 zł. na dokończenie budowy chłodni.
2) Podział miasta na okręgi opiekuńcze i wyznaczenie opiekunów społecznych.
3) Sprawa pretensji Gminy do Szpitala i odwrotnie o podatek wodociągowy, koszta za wywóz zwłok i pokrycie udziału w rozbudowie kotłowni.
4) Prośba architekty Sławińskiego o odszkodowanie z powodu rozwiązania stosunku służbowego.
5) Sprawa obsadzenia posady architekty miejskiego.
6) Przyjęcie i kupno parcel pod przedłużenie ul. Racławickiej.
7) Przyjęcie na własność Gminy parcel od spadkob. Mędlarskiego i Jana Skorupskiego pod rozszerzenie ul. Fabrycznej dzisiejszej Rejtana.
8) Zmiana parcel należących do p. Radowej na część parcel Fund. Ubogich na Kaduku i zezwolenie na sprzedaż części parceli o powierzchni 100 m².
9) Zatwierdzenie świadczeń w sprawie bezpłatnego przyjęcia na własność Gminy pod rozszerzenie ulic skrawków gruntu od: Jana i Heleny Ensów, Gustawa i Leopoldyny Deckerów, Ludwika i Heleny Gagatków, Józefa Rapacza, Franciszka i Józefy Gałuszków, Wojciecha i Heleny Stanków, Władysława Grodka, Juljana Bayera i Eugenjusza Aleksandra — ref. Inż. Cyło.
10) Ustalenie linji regulacyjnej dla ul. św. Kunegundy na przestrzeni od wiaduktu kolejowego do następnego wiaduktu w dzielnicy Dąbrówka.
11) Zatwierdzenie ofert na kupno motorów elektrycznych dla chłodni miejskiej.
12) Wniosek na odpisanie zaległego podatku wodociągowego z mieszkania w gmachu Starostwa po staroście Kępińskim
13) Prośby o przyjęcie do Związku Gminy.

Przed przystąpieniem do załatwienia spraw umieszczonych w porządku dziennym prez. Dr. Sichrawa zawiadomił Radę o uroczystościach jakie odbędą się ku czci gen. Bema w Tarnowie z tem, że Rada miasta Tarnowa zaprosiła gminę miasta Nowego Sącza do wzięcia udziału w tej uroczystości. Wskutek tego Rada miejska uchwaliła wysłać deputacje która jej imieniem złoży wieniec na grobie zasłużonego bohatera.

Nadto uchwalono wnieść skargę przeciw p. Rolowej o oddanie w posiadanie skrawku gruntu pod rozszerzenie ulicy, oraz przeciwko Spółce stolarskiej o oddanie w posiadanie budynku przez nia zajmowanego.

Następnie interpelowali radni pp.: Celewicz i Steiner o nie robienie przez Magistrat utrudnień właścicielom autobusów niestowarzyszonych w istniejącym Związku właścicieli autobusów, w korzystaniu z dworca autobusowego znajdującego się na placu Słowackiego, p. Wąsowicz w sprawie umieszczenia lamp elektrycznych na przedłużeniu ul. Lwowskiej i Bartosza Głowackiego, p. Janus w sprawie oświetlenia ul. Młyńskiej, p. Sikora w sprawie dokończenia budowy ul. Nasciszowskiej, p. Rysz w sprawie tamowania przejazdu na ul. Sienkiewicza przez firmę Schwarz która ma przy tej ulicy plac składowy drzewa oraz w sprawie regulacji ul. Nawojowskiej oraz opieki nad ul. Kolejową, p. Celewicz w sprawie wykupu trzody i bydła przez obcych handlarzy nierogacizny, p. Fjałkowski w sprawie budowy ławki nad Kamienicą koło Białego Klasztoru oraz p. Janus w sprawie budowy podobnej kładki obok młyna p. Horowitza.

Interpelantom udzielił szczegółowych i wyczerpujących wyjaśnień prez. Dr. Sichrawa.

Następnie przystąpiono do załatwienia spraw znajdujących się na porządku dziennym.

I tak uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na dokończenia budowy chłodni.

Wobec wprowadzenia przez Ministerstwo opieki społecznej Instytucji opiekunów społecznych uchwalono w myśl wniosku Komitetu opieki społecznej podział miasta na 14 okręgów a na opiekunów społecznych wybrano: dla obw. I. p. Maschlera Samuela, dla obw. II. p. Bielewiczową Jadwigę, dla obw. III. p. Łobodzińskiego Jana, dla obw. IV. p. Lamborową Karolinę, dla obw. V. p. Amsterdama Samuela. dla obw. VI. p. Uhlową Wilmę. dla obw. VII. p. Jeża Jana, dla obw. VIII. p. Czernego Antoniego, dla obw. IX. p. Walczyńską N., dla obw. X. p. Bębenka Bartłomieja, dla obw. XI. p. Parylewiczową Wandę, dla obw XII. p. Halberstama Markusa, dla obw. XIII. p. Steindla Ignacego, dla obw. XIV. p. Weindlinga Markusa. Na zastępców zaś Pp. Zabżową, Małecką, Pawlikowskiego, Baukę i Bukowską.

Odnośnie pretensji Gminy do Szpitala powszechnego o podatek wodociągowy, koszta wywozu zwłok oraz pretensji szpitala do Gminy o pokrycie udziału w rozbudowie kotłowni, uchwalono kompenzatę wzajemnych pretensji udzielając zarazem opustu 50 proc. od podatku wodociągowego.

Prośbie architekty Sławińskiego o odszkodowanie w kwocie 2.500 złotych względnie o pozostawienie mu mieszkania dotychczas przezeń zajmywanego, odmówiono.

Opróżnioną posadę architekty miejskiego postanowiono nadać inżynierowi Edmundowi Sawnorowi z Katowic.

Następnie uchwalono przyjąć kilka parcel pod przedłużenie ul. Racławickiej, kilka parcel od spadkobierców Mendlarskiego, Jana Skorupskiego pod rozszerzenie ul. Fabrycznej, zamianę parcel należących do p. Radowej na część parceli fund. ubogich na Kaduku, oraz przyjęto pod rozszerzenie ulic skrawki gruntowe od Jana i Heleny Enców, Gustawa i Leopoldyny Deckerów, Ludwika i Heleny Gagatków, Józefa Rapacza, Franciszka i Józefy Gałuszków, Wojciecha i Heleny Stanków, Władysława Grodka, Juljana Bayera i Eugenjusza Aleksandra.

Ustalono linję regulacyjną dla ul. Kunegundy na przestrzeni między pierwszym a drugim podjazdem kolejowym ustalając rozgraniczenie między budynkami obu stron na 18 metrów.

Sprawę zatwierdzenia ofert na zakupić się mające motory elektryczne dla chłodni odroczono aż do nadesłania oferty dodatkowej przez Firmę „Azea" upoważniając zarazem Magistrat do przyjęcia najkorzystniejszej dla gminy oferty.

Na wniosek Magistratu uchwalono odpisać zaległy podatek wodociągowy z mieszkania w gmachu Starostwa po staroście Kępińskim.

Udzieleniem urlopu 6 tyg. p. prez. Dr. Sichrawie oraz przyjęciem całego szeregu osób do Związku gminy zakończono posiedzenie.

—0—

Będziemy mieli linje lotnicze do Zakopanego i Krynicy.

Prace komitetu ścisłego dla lotnictwa komunikacyjnego słabo silnikowego, posuwają się w szybkiem tempie naprzód. W najbliższych dniach rozpoczęte będą studja nad trasą przyszłych dróg lotnictwa słabosilnikowego, którego na terenie województwa krakowskiego, śląskiego i kieleckiego obejmie następujące miejscowości: Kraków, Katowice, Kielce, KRYNICA, ZAKOPANE, Radom Końsk, Przedbórz, Częstochowa, Opatów, Staszów, Pińczów, Pilica, Biała, Tarnów, Krosno Stopnica, Kolbuszowa i Nowo-radomsk.

Na podstawie tych studjów delegaci komitetu ścisłego zbadają na miejscu w dotyczących miejscowościach, czy mieszkańcy i władze są zainteresowane daną akcją i zaproponują starostom i radom miejskim budowę lotnisk.

Każde nowo utworzone lotnisko wciągnięte zostanie w ogólno-państwową sieć lotniczą i musimy mieć odpowiednie połączenia telefoniczne. Na lotniskach wybudowane zostaną hangary, zdolne do przechowania awionetek. Lotnisko samo, jako pole wzlotu, pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela a jedynie drogą pertraktacji skłoni się właściciela do uprawiania na wybranym terenie jedynie roślin niskopiennych i wyrównania bróżd, względnie innych nierówności. Na podstawie sprawozdania delegatów komitet ścisły ułoży dokładny plan akcji.

Równolegle ze studjami nad rozbudową lotnisk prowadzona będzie akcja w kierunku wyboru typu awjonetek, oraz celem stworzenia osoby prawnej, któraby się podjęła przeprowadzić komunikację lotniczą międzymiastową. Przedsiębiorstwu takiemu przyjdzie z pomocą w postaci subwencji na zakupno aparatów i utrzymanie komunikacji.

Akcji komitetu przyklasnąć musimy jak najgorręcej. Zainteresowane czynniki miejscowe powinny mu przyjść z jak najchętniejszą pomocą, aby już od jesieni 1930 r można było rozpocząć regularne eksploatowanie linij lotniczych, które połączą nasze miejscowości klimatyczne, tak ważne, jak Zakopane i Krynica, regularną komunikacją powietrzną.

Dziwi nas jedynie, że w spisie miejscowości które objąć ma przyszła, trasa lotnicza nie spotykamy Nowego Sącza Wszak posiadamy odpowiedni teren pod lotnisko a więc włączenie Nowego Sącza do komunikacji lotniczej nie nasuwałoby dużych trudności. Swego czasu na posiedzeniu wyjewódzkiego komitetu LOPPU sprawa ta była omawianą i wówczas zapadła uchwała odnośnie do budowy lotniska w Nowym Sączu.

Spodziewamy się, że gmina miasta Nowego Sącza nie zaśpi tej tak ważnej dla rozwoju naszego miasta sprawy i wdroży odpowiednie starania by Nowy Sącz również mógł korzystać z komunikacji lotniczej. Jest to tem ważniejsze, że przecież w okolicy Nowego Sącza staną mają wielkie elektrownie budowane przez koncern amerykański Harrimana, a co więc zatem idzie nastąpi wzmożenie ruchu przemysłowego.

Uczczenie rocznicy ogłoszenia Niepodległości Stan. Zjedn. Ameryki Półn.

W dniu 4. lipca br. przypadła 153 rocznica ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ze względu na to że była to pierwsza uroczystość państwowa Stanów Zjednoczonych za prezydentury obecnego Prezydenta Herberta Hovera, któremu Polska zawdzięcza organizację amerykańskiej akcji dożywiania dzieci w czasach dla nas nader krytycznych, przeto zarządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych uczciła rocznicę tą cała Polska.

Za przykładem miast stołecznych zorganizowano i w Nowym Sączu Komitet lokalny który wydał specjalną odezwę do społeczeństwa wzywając go do uczczenia tego dnia.

Domy przybrane zostały flagami narodowemi a nader liczna publiczność przysłuchiwała się koncertowi muzyki wojskowej który odbył się w dniu uroczystości na rynku.

Pan Prezydent Rzplitej odwiedzi Podhale.

Jak się dowiadujemy przyjedzie w połowie lipca Pan Prezydent Rzplitej na dłuższy pobyt do Krakowa.

W czasie pobytu swego w Krakowie zwiedzi Pan Prezydent całe Podhale, a w szczególności ziemię sądecką.

Wiadomość tą przyjmuje ludność całego Podhala z dużą radością której da dowód przyjmując Dostojnego Gościa.

Bliższe szczegóły związane z pobytem Pana Prezydenta na Podhalu nie zostały jeszcze ustalone.

Zjazd Legjonowy odbędzie się w Nowym Sączu.

Miasto nasze dostąpiło wysokiego zaszczytu. Oto bowiem Zarząd Główny Związku Legjonistów któremu Marszałek Piłsudski pozostawił decyzję w wyborze miejscowości w której odbyć się ma doroczny zjazd legjonistów, postanowił zjazd ten zwołać do Nowego Sącza..

W wyborze miejscowości wzięto bowiem pod rozwagę, że miasto nasze krwawemi zapisało się zgłoskami w dziejach I. Brygady, gdyż wkraczała ona do niego w roku 1914 pod gradem kul rosyjskich. Z niego też wymaszerowała I. Brygada na krwawy bój pod Łowczówek staczając po drodze częste a zwycięskie boje z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi.

Wybranie naszego miasta na zjazd ten należy tedy uważać za wysoki zaszczyt zwłaszcza, że w zjeździe tym udział weźmie Marszałek Piłsudski. Rząd en corpore, generalicja oraz tysięczne rzesze byłych legjonistów.

Organizacją zjazdu zajmuje się Miejscowy Oddział Związku Legjonistów.

Termin zjazdu naznaczono na 6 sierpnia br.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w roku ubiegłym zjazd odbył się we Wilnie.

Zasądzenie sprawców dużego sprzeniewierzenia.

Przed Trybunałem Sadu Okręgowego w Nowym Sączu rozegrał się ostatnio epilog głośnego swego czasu sprzeniewierzenia na szkodę Firmy Huppert i i Birnbaum w Nowom Sączu.

Jako oskarżeni stanęli, Chaim Rosenwasser lat 21, Natan Baldinger, lat 26, Mozes Engelhardt lat 27, Izrael Engelhardt lat 54, i Hirsch Dawid Baldinger lat 28.

Sprawa ta wedle aktu oskarzenia przedstawia się następująco.

Chaim Rosenwasser będąc zatrudnionym we Firmie Huppert i Birnbaum w Nowym Sączu, postanowił zdefraudować na szkodę tej firmy większą sumę pieniężną i umknąć zagranicę. Z planem tym zwierzył się przed Natanem Baldingerem który utwierdził go w tem przedsięwzięciu.

Sposobność wkrótce się nadarzyła. Rosenwasser mając powierzonych sobie celem zmiany 5.000 zł. zawiadomił o tem Baldingera, poczem obaj wyjechali do Krynicy, by następnie udać się do Czechosłowacji. W wykonaniu tego planu pomocnym był im również Dawid Hirsch Baldinger, który odprowadzi ich do Krynicy.

Po przybyciu do Krynicy porozumiał się Natan Baldinger z Mozesem Engelhardtem a ten obiecał wyszukać przymytnika któryby ich przeprowadził przez granicę. W międzyczasie Natan Baldinger odebrał od Rosenwassera całą sprzeniewierzoną gotówkę i dał na przechowanie Mozesowi Engelhardtowi. Ten objął kierownictwo nad tą sprawą i ukrył Rosenwassera w lese z obawy przed policją, sam zaś pojechał do Nowego Sącza by porozumieć się z Natanem Baldingerem co do dalszego kontynuowania rozpoczętej akcji.

Nie zdołali jednak doprowadzić do końca swych planów, zdemaskował ich bowiem zamówiony przez nich przemytnik Aron Ring, który spowodował przyaresztowanio Rosenwassera, Natana Baldingera i Mozesa Engelhardta.

Przeprowadzona natychmiast rewizja policyjna dała dobry rezultat, zdołano bowiem odebrać kwotę 4600 zł przechowaną u Izraela Engelhardta.

Przy rozprawie jedynie Chaim Rosenwasser przyznał się do winy. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał zasiadający w składzie s. o. Lesiak jako przewodniczący i wicepr. Sobota i s. o. Waśko jako wotanci, wydał wyrok zasądzający Chaima Rosenwassera na karę więzienia przez 1 rok, (bronił adw. Dr. Steinmetz), Natana Baldingera na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku (bronił adw. Dr. Baral), Mozesa Engelhardta na 8 miesięcy więzienia (bronił nadradca Ligęza), Hirscha Dawida Baldingera na 6 mies. więzienia (bronił adw. Dr. Baral), Izraela Engelharda zaś uwolnił od winy i kary (bronił adw. Dr. Bilder).

Oskarżał prok. Dr. Szewczyk, poszkodowaną firmę zastępował adwokat Dr. Kurzer.

—0—

Kronika.

Osobiste.

P. Henryk Bukowski, prezes sądu okręgowego w Nowym Sączu rozpoczął 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo sądu objął wiceprezes p. Bojdecki.

P. Dr. Roman Sichrawa, prezes miasta Nowego Sącza rozpoczął z dniem 1 bm. 6-cio tygodniowy urlop. Zastępstwo objął p. nadr. Brudziana.

Zmiany w sądownictwie. Z dniem 1 lipca br. przeszli w stan spoczynku na własne żądanie z powodu wysługi lat s. o. Tadeusz Łobaczewski, s. o. Wojciech Nowak, s. o. Jakób Wierciak i s. o. Józef Żubek. Długoletnim pracownikom na niwie sądowej życzymy długich lat zasłużonego odpoczynku.

Do tut. sądu grodzkiego przydzielony został sędzia **Dr. Juljan Bibring** ze Stanisławowa. **P. Janina Pollakowa** urzędn. tut. prokuratury przeniesioną została do IX. st. pł.

Śluby. We Wiedniu odbył się ślub sądeczanki p. Małgorzaty Feliks córki znanego przemysłowca w Nowym Sączu z p. Karolem Grossbardem przemysłowcem we Wiedniu.

Dnia 28 b. m. odbył się w Nowym Sączu ślub p. Reginy Kleinman z p. M. Grossbardem.

Pożegnanie Dyrektora Gimn. II. Dnia 27 czerwca żegnała młodzież gimn. II. Swego długoletniego Dyrektora, który ukończywszy piękny okres, 35 lat służby przeszedł w stan spoczynku. Pożegnanie poprzedzone nabożeństwem w kaplicy szkolnej, odbyło się w sali Sokoła. Uczniowie w swych przemówieniach dali dostateczny wyraz uczuciom, jakie żywią dla Swego kierownika. Imieniem komitetu rodzicielskiego, który także przyłączył się do tej uroczystości, przemówił WPan Inż. Pietruszewski i WP. Józefczyk.

Na pamiątkę chwili wręczyła młodzież dyr. Maczudze wykonaną przez siebie teczkę z podpisami przedstawicieli wszystkich klas.

Po tej szkolnej uroczystości zeszło się grono profesorskie gimn. II. w górnych salach Sokoła i tam imieniem wszystkich pożegnali Pana Dyrektora senior grona, Dr. Miczyński, dziękując mu za dobre kierownictwo i koleżeńskie traktowanie grona.

Wieczorem urządziło Koło TNSW na cześć dyr. Maczugi bankiet w Sokole. Szereg mów rozpoczął prezes Koła prof Golachowski który zaznaczył życzliwy stosunek dyr. Maczugi do Koła. Zakończył zaś życzeniem aby ta pełnia sił jaką się obecnie cieszy, nie opuszczała go nigdy.

Podnieść jeszcze należy, że p. dyr. Maczuga pozostawał w naszym mieście od lat 23 początkowo jako profesor gimn. I. a następnie jako dyrektor gimn. II. będąc wysoko ceniony przez swych uczniów jako sumienny pedagog i wyrozumiały wychowawca.

Nowy Sącz na uroczystościach ku czci gen. Bema, reprezentowała delegacja Rady miejskiej złożona z pp prez. Dr. Sichrawy, asesorów Jankiewicza i Maschlera oraz radcy mag. Kózki.

Delegacja ta złożyła na grobie bohatera wspaniały wieniec.

Teatr Tow. Robotniczego, wystawił dnia 4 i 5 bm tragifarsę Zwilkońskiego pt. G. K. Emeryci.

Kabiny kąpielowe. Jak się dowiadujemy przystępuje Magistrat do budowy kabin kąpielowych na plaży naddunajeckiej. Brak ich stanowił dużą bolączkę dla mieszkańców miasta.

Załubincze w lecie. Letnie upały oddziaływują niezwykle ujemnie na Załobincze. Fetory z garbarń stają się wprost niemożliwemi do zniesienia. Również i względy czystości pozostawiają w tej dzielnicy wiele do życzenia. Sprawę tę poruszaliśmy już swego czasu, jednak jak dotąd bezskutecznie. O ile wiadomo nam ze względów sanitarnych garbarnie miały zostać przeniesione poza miasto, jednak narazie to nie nastąpiło. Wobec tego tą drogą apelują mieszkańcy Załubincza do władz miejskich, aby przy intenzywnem porządkowaniu miasta w ostatnich czasach pamiętano o tej dzielnicy będącej tak blisko śródmieścia, a tak zaniedbanej.

O uwolnienia inwalidów od świadczeń.

Jak wiadomo w praktyce inwalidzi wojenni pociągani są na równi z innymi obywatelami do rozmaitych świadczeń w rodzaju podwód, szarwarków, wart, straży pożarnych i t. p.

Dzieje się to przeważnie dlatego, że świadczenia te przywiązane są zazwyczaj nie do osoby, lecz do jednostki gospodarstwa miejskiego czy też wiejskiego, z powodu czego inwalida posiadający gospodarstwo obowiązany jest do tych samych świadczeń, które ponosi każdy inny posiadacz gospodarstwa i uwolnienie inwalidów od tego rodzaju świadczeń idzie bardzo opornie.

A jednak tak wiecznie być nie może: inwalida kaleka, z wymogami zdrowego rozsądku nie może być pociągany do tego rodzaju świadczeń, które wymagają pełnej sprawności fizycznej.

Domaganie się od inwalidy beznogiego chodzenia na warty, czy łażenia po drabinie strażackiej, domaganie się od inwalidy bezręcznego kierowania podwodą, jest nonsensem i nonsens ten w interesie publicznym winien być czem rychlej usunięty.

Gawędy legunów między sobą. Pod tym tytułem wyjdzie na zjazd legjonowy książka wydana nakładem Okręgowego związku Leg. w Warszawie. Komitet redakcyjny którego siedziba mieści się w Warszawie ul. Marjensztadt 20 m. 3, prosi wszystkich o pomoc w postaci napisania czegoś do nich z własnych przeżyć a to w formie zwyczajnego opowiadania. Ze względu na krótki termin pośpiech jest wskazany.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Śp. Anna Marszalko wdowa po kapitanie zmarła bm. w Nowym Sączu przeżywszy lat 77.

Kradzieże. Na szkodę Heleny Wlaczelikowej skradła służąca dwa pierścionki złote z brylantami wartości 300 zł. Sprawczyni została wykryta i doniesiona Sądowi.

Na szkodę Katarzyny Koszyk skradł nieznany osobnik podczas targu kwotę 100 dolarów.

Za szereg kradzieży aresztowano Jadwigę Szwargol i odstawiono do Sądu.

Pod znakiem Bachusa. Olchowa Władysław i Jan Bordacki będąc w stanie podchmielonym wszczęli bójkę na rynku zaco zostali przytrzymani w tut. aresztach gminnych.

Ruch automobilowy. Ruch automobilowy w naszem mieście wykazuje coraz większy rozwój. Przez miasto przejeżdża codziennie mnóstwo automobili prywatnych jak i autobusów. Z dworca autobusowego wyjeżdża codziennie w kierunku Krakowa Tarnowa, Krynicy kilkanaście przepełnionych autobusów.

USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI PAŃSTW. W Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej Prezydjum Rady Ministrów odbyło się zebranie grona osób, zapoznanych praktycznie z najpilniejszemi potrzebami z zakresu administracji publicznej w kierunku przystosowania działalności urzędów do życia i interesów obywatela.

NOWE MONETY. Mennica królewska w Brukseli wykonała dla rządu 5 miljonów monet srebrnych złotówek, które będą w niedługim czasie dostarczone do Warszawy. Niezależnie od tego bije mennica państwowa w Warszawie jednozłotowe monety niklowe, które zastąpić mają będące obecnie w obiegu jednozłotowe monety srebrne Nowa moneta która będzie wybita w ilości 30 mil. sztuk, zawierać będzie 99 proc. najczystszego niklu. Będzie ona rozmiaru 25 mm. średnicy, wagi 7 gramów. Nikiel ten, wrażliwy na magnes, jest bardzo trudny do podrabiania, gdyż fałszywe monety, wykonane ze stopu, zawierającego cynę lub cynk, są bardzo łatwe do odróżnienia.

INSTYTUT NAUKOWYCH BADAŃ RĄDOWYCH. Z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości organizowany jest w Warszawie Instytut Naukowych Badań Sądowych. Instytut ten dokonywać będzie dla użytku sądowego, a w szczególności dla sędziów śledczych ekspertyz sądowych na podstawie naukowych metod badań. Instytut posiadać będzie gabinet badań fizycznych i chemicznych.

FAŁSZYWE DOLARY. Na rynku międzynarodowym ukazały się 20 dolarowe banknoty fałszywe, naśladujące emisję Federal Reserve Bank. Falsyfikat poznać po pieczęci i napisie wybitym odwrotnie. Serja 1914, litera kontrolna C, Nr kliszy przodowej 316, Nr. kliszy odwrotnej 1003, oraz serja 1922 litera kontrolna zrobiona niewyraźnie, przypuszczalnie „F".

ILE CHLEBA ZJADAJĄ POLACY. W jednem z angielskich czasopism naukowych pojawiła się ciekawa statystyka spożywania chleba na całym świecie. Według tej statystyki najwięcej chleba, bo aż 270 do 273 kg. rocznie na osobę jedzą Bułgarzy, Fracuzi, Australijczycy i Kanadyjczycy, Belgijczycy zjadają 210 kg., Argentyńczycy 190 kg., Anglicy 160 kg., Szwajcarzy i Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych 150 kg., Niemcy 95 kg., *Polacy 88 kg.*, Rosjanie 65 kg., Ze statystyki tej widać, że kraje, które produkują najwięcej zbóż, zjadają stosunkowo niewiele chleba. Minimalna ilość spożycia chleba na osobę w Polsce i Rosji wynika najprawdopodobniej stąd, że w krajach tych z powodu stosunkowego ubóstwa ludność żywi się przeważnie ziemniakami i roślinami strączkowemi, chleba zaś jako droższego spożywa bardzo mało.

NOWY PROJEKT USTAWY O BUDOWIE TANICH MIESZKAŃ. Dowiadujemy się, że Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania projektu ustawy o budowie tanich mieszkań który oparty będzie na zupełnie innych podstawach niż wycofany ostatnio przez Rząd z Sejmu projekt rozwiązania kwestji budowlanej. Prace Ministerstwa Robót Publicznych pójdą równolegle z nowymi projektami podatkowymi, opracowanymi przez Ministerstwo Skarbu.

ROZP. MIN. O OPIEKUNACH SPOŁECZNYCH. Wszyscy Wojewodowie, otrzymali rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o wykonanie ustawy o opiekunach społecznych. Do dnia 10 lipca poszczególne gminy mają przedstawić listy kandydatów, desygnowanych na stanowisko opiekunów społecznych. Najpóźniej do dnia 10 września ma nastąpić wybór tych opiekunów społecznych. W jednym z najbliższych Dzienników Ustaw ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie współdziałania policji z opiekunami społecznymi w dziedzinie prowadzonej przez nich akcji. Do dnia 1 listopada będą stworzone komisje opieki społecznej, zaś do 1 grudnia wojewódzkie komisje opieki społecznej.

RYTRO.

Rytro jako letnisko i uzdrowisko zyskuje z roku na rok coraz więcej na wartości dzięki systematycznej i celowej działalności kompetentnych czynników, zorganizowanych w Towarzystwo popierania rozwoju Rytra, a zwłaszcza energicznej pracy kilku ruchliwych i fachowych jednostek w łonie tegoż Towarzystwa. — Znów mamy do zanotowania fakt świadczący o dalszej szybkiej rozbudowie tego letniska. — Oto dnia 29 czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie pensjonatu, mieszczącego się w murowanej willi „NASZA“. — Ten w przepięknem położeniu zbudowany latem 1928 r. pensjonat otwarty cały rok — swoim estetycznym i oryginalnym stylem czyni bardzo miłe wrażenie, a pod względem wewnętrznego urządzenia pokoi, werand i leżalni może zaspokoić wszelkie wymogi zjeżdżającej coraz liczniej do Rytra eleganckiej i wybrednej publiczności.

Aktu poświęcenia willi dokonał ks. kanonik Józef Wirmański z Barcic w asyście ks. wikarego Jana Sarny. W uroczystości tej wzięli udział m. i. Naczelnik gminy Józef Nowak, Dyr. Konstanty Kowalczyk, Prezes Wincenty Brzeski oraz liczni przedstawiciele miejscowego obywatelstwa.

Po poświęceniu sympatyczny gospodarz podejmował swych gości skromnem śniadaniem, w czasie którego ks. kanonik Wirmański złożył mu życzenia pomyślnego rozkwitu tej nowej placówki.

Właścicielem pensjonatu jest p. Józef Mączyński. Pensjonat „NASZA“ prowadzony pod osobistym zarządem tego znanego i cenionego przemysłowca i obywatela m. Krakowa zapewnia każdemu wygodny, przyjemny, urozmaicony a przedewszystkiem tani pobyt w tym uroczym zakątku nad Popradem.

Listy z Krynicy.

(List drugi)

B) „Perła wód polskich“,... „Polskie Vichy“, jak inni chcą „Polskie Sant-Moriz“, w zimie, czyli po prostu Krynica-Zdrój, jest jeszcze ciągle mimo tych patetycznych wyzwisk. uroczym zakątkiem, któremu przyroda matka dała wszystko, a obrzydliwi ludziska, nietylko niczego nie dali, owszem popsuli to, co w prezencie Opatrzność dała. Jadąc do Krynicy, musisz powtarzać od Nowego-Sącza, dawną dewizę ś. p. Ćwierciakiewiczowej (autorki 360 objadów) odnośnie do Krynicy: „U naszych wód, alles gut„. Bo gdy znajdziesz się na stacji krynickiej, miły czytelniku, gdy wierząc w te wszystkie patetyczne „wyzwiska“! o perlistości vichowatości i morizowatości Krynicy, idąc w kierunku tych wyzwisk, szukasz biura kwaterunkowego, spedytora, który odwiózłby twoje kuferki, słowem tego całego aparatu, jakim dążą cię zagraniczne bady, gdy tego wszystkiego nie znajdziesz, gdy natomiast opadnie cię zgraja „Pośredników mieszkaniowych“, na brudnym zajeździe stacyjnym, gdy wsadzą cię do rozklekotanej dorożki i wioza cię śród dziewiczych tumanów kurzu Sahary, w dni pogodne, a swoistych błot poleskich w dzień deszczowy, rozumieć zaczynasz wagę powiedzenia: „U naszych wód, alles gut“. A gdy w krynickim Dzienniku, przeczytasz płomienny artykuł Edmunda Biedera, piętnujący tych obywateli, którzy jadą do zagranicznych badów, już jadąc w rozklekotanej dorożce, w tumanie pyłu lub po osie w błocie, pomyślisz sobie: „Jednak, Bieder niema słuszności, zróbcie w Krynicy porządek, nie trzeba będzie obawiać się zniżki paszportowej, nie będzie trzeba nawoływań patrjotycznych. Krynica bowiem przyrodniczo konkuruje doskonałością walorów przyrodniczo-leczniczych z badami zagranicznemi, trochę, ale to ociupinkę (na koniec noża) europeizacji w urządzeniach, gospodarczych i . . . . . nie będzie potrzebował nasz znakomity poeta Bieder, wymyślać na brak patrjotyzmu, ani nie będziemy potrzebowali jadąc do Krynicy od Nowego Sącza wtłaczać w mózg rezygnacyjnej dewizy Ćwierciakiewiczowej „U naszych wód musi być alles gut“. Wielki skarb narodowy przedstawia Krynica, odrobinę wysiłku, a do tańszej Krynicy od zagranicy, uposażonej przez naturę po królewsku „walić“ będą obcy po zdrowie, z nabitemi kieszeniami w dolary, marki, funty i franki, ale pod jednym warunkiem, abyśmy sami „chcieli chcieć“.

Pod jednym warunkiem, by gość krynicki nie brodził w błocie, by niebył zasypywany pyłem Sahary, by mógł otworzyć okno w pokoju wieczorem, niepotrzebując zakładać maski gazowej, by mógł zjeść podwieczorek w kawiarni Domu Zdrojowego, nie musząc opłacać 100 procentowej podwyżki dancingowej, skoro odnośny kuracjusz niemoże czy niechce brać udziału w „tarle-dancingu“, a innej kawiarni nie dancingowej w Krynicy w czasie podwieczorku nie znajdzie, słowem by chory gość krynicki, czuł że jest tą najważniejszą osobą, z której przemysł uzdrowiskowy korzysta, ale też za tą korzyść odwzajemnia się uprzejmością, ułatwieniem kuracjuszowi za jego pieniądze. Te prawdy życiowe musi zrozumieć przemysł krynicki, wówczas nie będzie trzeba wtłaczać w mózgi kuracjuszy, dewizy Ćwierciakiewiczowej, ani nie będzie trzeba dąć w surmy obowiązku patrjotycznego, jechania do naszych uzdrowisk. Przyznać należy, że po załamaniu się zeszłorocznego sezonu letniego, gdy idących do kąpieli mineralnej, niczem w czeryzwezajce badano skąd wziął bilet kąpielowy, stosunki zmieniły się na lepsze, ilość produkcyjną kąpieli mineralnych, zwiększono do dwóch tysięcy dziennie tak, że zeszłoroczne „śledztwa kąpielowe“ minęły bezpowrotnie, ale szereg nierozwiązanych jeszcze problemów gospodarczych czeka Krynicę, aby stała się „Perłą wód polskich“, aby niepotrzeba nawoływać obywatelstwa polskiego do patrjotyzmu uzdrowiskowego, czyli do poświęcenia. Chory człowiek bowiem niema obowiązku poświęcać się, on płaci i żąda, a przemysł uzdrowiskowy ma obowiązek dostarczenia mu za pieniądze tego samego co daje obcy przemysł uzdrowiskowy, plus najznakomitszych zalet leczniczych, które posiada Krynica w najwyższym stopniu. Osiągnąć zaś pełne wartości przemysłu uzdrowiskowego Krynicy nie jest trudno, ani niemożebne, tylko . . . . „byle oni chcieli chcieć“.

Wydawca: Spółką wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Adam Świątkowski Nowy Sącz.
Drukiem Izaka Engelberga w Tarnowie.